

Ocenianie wzbudza emocje

Ocenianie artystów zawsze wzbudza emocje. Przykładem tego może być werdykt jury zeszłorocznego Konkursu Chopinowskiego, z którym większość słuchaczy się nie zgodziła. Jak zatem będzie wyglądało ocenianie młodych? To pytanie zadaliśmy prof. Helenie Łazarskiej, przewodniczącej jury oraz dyrektorowi artystycznemu XIV Międzynarodowego Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu.



- Na ten właśnie temat napisałam mój tradycyjny artykuł wstępny do tegorocznego konkursu. Czy w ogóle istnieje możliwość „sprawiedliwej”, a więc obiektywnej oceny dzieła sztuki, a szczególnie żywego wykonania, które dotyczy muzyki? Można zaobserwować u siebie, że opiniowanie tego samego nagrania zmienia się znacząco przy powtórnych jego przesłuchaniach. A więc kiedy miałam rację? A na konkursie słyszymy dane wykonanie na żywo i tylko raz. Jeżeli w dodatku będzie to śpiew - szczególną rolę, nawet podświadomie, odgrywa fakt, czy sam głos nam się podoba. Oddzielenie własnych upodobań od obiektywnego sądu na temat poprawnego brzmienia głosu jest trudne, ale u doświadczonych jurorów, w dużej mierze możliwe.

Zacytuję wypowiedź Kevina Kennera, jednego z jurorów XVI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, umieszczoną w 12 numerze gazety „Chopin Express”: „Konkursy, z definicji, nie mają nic wspólnego z muzyką. Konkursy to twór naszego społeczeństwa, w którym tak ważna jest konkurencja w sferze polityki i gospodarki. Muzyka nie należy do tego świata. Wykorzystujemy jednak ten niefortunny system konkursowy, bo nie umiemy inaczej pomóc młodym muzykom w rozwoju kariery. Musimy zatem poradzić sobie jakoś z kwestiami sprawiedliwości i porównania. Istotą problemu jest sam fakt istnienia konkursów, a nie to, w jakim stopniu są one sprawiedliwe.” Może to nawet trochę cyniczne, ale czyż nie prawdziwe?

(ams)

Dziennik Polski – Kurier Festiwalowy nr 3, 30.04.2011 r.